II Księga Królewska

Rozdział 7

**1**. I rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO: To mówi JAHWE: O tym czasie jutro będzie korzec białej mąki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater w bramie Samaryjskiej. **2**. Odpowiadając jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, człowiekowi Bożemu, rzekł: By też JAHWE podziałał wypusty w niebie, zaż będzie mogło być, co powiadasz? Który rzekł: Ujźrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz. **3**. Byli tedy czterzej mężowie trędowaci u weszcia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Cóż tu chcemy być, aż pomrzemy? **4**. Choć zechcemy wniść do miasta, głodem umrzemy, choć też tu zostaniemy, musiem umrzeć. Pódźcież tedy a zbieżmy do obozu Syryjskiego: jeśli nam sfolgują, będziem żywi, a jeśli będą chcieli zabić, przecię pomrzemy. **5**. Wstali tedy w wieczór, aby szli do wojska Syryjskiego. A przyszedszy do przodku obozu Syryjskiego, nikogo tamże nie naleźli. **6**. Abowiem JAHWE dał był słyszeć w oboziech Syryjskich grzmot wozów i koni, i wojska wielkiego. I rzekli jeden do drugiego: Oto król Izraelski najął za pieniądze przeciwko nam króle Hetejskie i Egipskie i przyszli na nas. **7**. Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty, swe i konie, i osły w obozie, i uciekli, chcąc tylko dusze swe zachować. **8**. Gdy tedy przyszli oni trędowaci na przodek obozu, weszli do namiotu jednego i jedli, i pili: i nabrali stamtąd srebra i złota, i szat i szli, i pokryli, i zasię wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy, pokryli. **9**. I rzekli jeden ku drugiemu: Niedobrze czyniemy: ten dzień bowiem dobrej nowiny jest. Jeśli zamilczemy, a nie będziem chcieć powiedzieć aż do zarania, będziem winni grzechu: Pódźcie, idźmy a powiedzmy na dworze królewskim. **10**. A gdy przyszli do bramy miejskiej, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryjskiego, a żadnegośmy tam człowieka nie naleźli, jedno konie a osły przywiązane i namioty rozbite. **11**. Szli tedy wrotni i opowiedzieli w pałacu króla wewnątrz. **12**. Który wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczykowie: Wiedzą, że głód cierpiemy, i przetoż wyszli z obozu a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, pojmamy je żywo, a potym miasto ubieżeć będziem mogli. **13**. I odpowiedział jeden z służebników jego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszytkim zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszytkie strawione są), a posławszy, będziem się mogli wywiedzieć. **14**. Przywiedziono tedy dwa konia i posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzajcie. **15**. Którzy jachali za nimi aż do Jordanu: a oto wszytka droga pełna była szat i naczynia, które porzucali Syryjczykowie, gdy się trwożyli. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi. **16**. I wyszedszy lud rozchwycił obóz Syryjski, i zstał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według słowa PANSKIEGO. **17**. A król ono książę, którego się ręki wspierał, postawił u bramy. Którego gmin podeptał w weszciu bramy, i umarł, wedle tego jako był powiedział mąż Boży, gdy był król stąpił do niego. **18**. I zstało się według słowa męża Bożego, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwa korca jęczmienia będą za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater o tymże czasie jutro w bramie Samaryjej. **19**. Gdy ono książę odpowiedziało było mężowi Bożemu i rzekło: By też JAHWE uczynił upusty w niebie, azaż może się zstać, co powiadasz? I rzekł mu: Ujźrzysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz. **20**. Potkało go tedy, jako było opowiedziano, i podeptał go lud w bramie i umarł.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.